



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Gospodarki Narodowej (78.)
w dniu 13 marca 2013 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Informacja ministra skarbu państwa o polityce nadzoru właścicielskiego oraz planach prywatyzacji na 2013 r., w tym o działaniach Agencji Rozwoju Przemysłu.

(Początek posiedzenia o godzinie 12 minut 06)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Marek Ziółkowski)

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Dzień dobry.

Proszę państwa, otwieram posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej. To nie jest posiedzenie legislacyjne, ale takie, jakie my najbardziej lubimy, informacyjne, abyśmy wiedzieli, co się dzieje w naszej gospodarce. Jest to posiedzenie poświęcone, generalnie rzecz biorąc, polityce prywatyzacyjnej, nadzorowi właścicielskiemu, a także informacji na temat działania Agencji Rozwoju Przemysłu.

Witam państwa ministrów z Ministerstwa Skarbu Państwa, panią Urszulę Paślawską i pana Rafała Baniaka. Witam prezesa ARP, pana Wojciecha Dąbrowskiego. Z tego, co rozumiem, jesteśmy też pod czujnym okiem Ministerstwa Finansów, jest z nami zastępca dyrektora Departamentu Gospodarki Narodowej, pan Paweł Kaczmarek. Witam państwa. Są z nami przedstawiciele tych trzech podmiotów.

W takim razie zaczynamy. Oczywiście otrzymaliśmy informację, ale poproszę o przedstawienie przez państwa ministrów najistotniejszych punktów. Podział pozostawiam państwu. Krótka konsultacja ministerialna.

Proszę bardzo, oddaję państwu głos.

Proszę, pan minister Baniak.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Rafał Baniak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku, ta krótka konsultacja wynika z tego, że mamy niewielki kłopot z ustaleniem podziału ról, bowiem w tym jednym punkcie zawarte są trzy obszary. Pierwszy obszar to plany prywatyzacji na 2013 r., drugi obszar to polityka nadzoru właścicielskiego i trzeci obszar to działania w tym kontekście Agencji Rozwoju Przemysłu. Jeżeli chodzi o plany prywatyzacji, to może ja pozwolę sobie przedstawić krótką informację na ten temat, a w dalszym ciągu przeszlubyśmy do dyskusji. Jest oczywiście gotowość do udzielania odpowiedzi. Z naszej strony jest pani dyrektor Dec z Departamentu Analiz i pan dyrektor Chmielewski z Departamentu Prywatyzacji.

Teraz dosłownie kilka słów mojego wprowadzenia. Jeżeli chodzi o prywatyzację spółek Skarbu Państwa w roku bieżącym, to realizujemy ją na podstawie przyję-

tego w ubiegłym roku przez Radę Ministrów „Planu prywatyzacji na lata 2012–2013”. To, co z tego planu wynika i co jest najistotniejsze, to konsekwencja w ograniczaniu roli państwa w tych obszarach gospodarczych, w których nie jest bezwzględnie konieczne sprawowanie nadzoru właścicielskiego przez organy administracji publicznej. W załączniku do tego planu określiliśmy listę niespełna pięćdziesięciu podmiotów, w których zgodnie z naszymi założeniami Skarb Państwa zachował czy to kontrolę, czy władztwo korporacyjne. To są przede wszystkim spółki sektorów finansowego, energetycznego, paliwowego, obronnego oraz porty morskie, co wynika z odrębnych przepisów szczegółowych.

To, co jest istotne i co chcielibyśmy podkreślić, to fakt, że proces prywatyzacji powinien przebiegać z uwzględnieniem również innych dokumentów przyjętych przez Radę Ministrów, które aktualnie obowiązują, takich jak chociażby programy czy inne dokumenty o charakterze strategicznym, a poświęcone poszczególnym branżom gospodarki.

Jeżeli chodzi o planowane przychody z prywatyzacji w bieżącym roku, to zakładamy, że będzie to kwota 5 miliardów zł. Nową informacją jest to, że w związku z rozpoczęciem realizacji programu „Inwestycje polskie” podejmowane są działania, które mają sprzyjać uruchomieniu tego programu. Pierwszą kluczową decyzją wydaje się decyzja z końca grudnia ubiegłego roku, kiedy to Rada Ministrów wyraziła zgodę na wniesienie do spółki Polskie Inwestycje Rozwojowe czy Banku Gospodarstwa Krajowego akcji Polskiej Grupy Energetycznej, PKO BP, PZU SA czy Ciech SA. Myślę, że w kontekście prywatyzacji portfela, który jest bezpośrednio przypisany ministrowi skarbu państwa, należy jeszcze dodać, że do tej pory udało się uzyskać przychody na poziomie niespełna 1 miliarda 200 milionów zł na podstawie podpisanych piętnastu umów sprzedaży akcji czy udziałów spółek z udziałem Skarbu Państwa.

Odrębnym, chociaż zazębiającym się z tym zagadnieniem, jest to, co dzieje się w tym obszarze po stronie Agencji Rozwoju Przemysłu, która jest jednoosobową spółką Skarbu Państwa, uznaną za podmiot, który posiada szczególne znaczenie dla gospodarki państwa. Można powiedzieć, że obok BGK jest ona takim bezpośrednim instrumentem reagowania, instrumentem polityki gospodarczej, którą ma realizować państwo. Zarząd Agencji Rozwoju Przemysłu realizuje strategię spółki na lata 2012–2015. Ten dokument jest dostępny Wysokiej Komisji. Chcieliśmy, żeby ta strategia redefiniowała dotychczasowe cele, jakie

przyświecały działalności Agencji Rozwoju Przemysłu. Oczywiście mamy świadomość, już dzisiaj o tym wiemy i należy się do tego Wysokiej Komisji przyznać, że nie uda się zrealizować tej strategii w stosunku 1:1, to wiemy już dzisiaj. Niestety życie wymusza zmiany. Pracując nad strategią, nie programowaliśmy wprost niektórych działań interwencyjnych, które w sposób zdecydowany ważą na wyniku agencji i na jej zaangażowaniu. Wystarczy wspomnieć chociażby zaangażowanie agencji w akcje Polimex-Mostostal SA.

Jeżeli chodzi o cele strategiczne, które zarysowaliśmy w „Strategii rozwoju Agencji Rozwoju Przemysłu SA w latach 2012–2015”, to są to, po pierwsze, wspieranie budowy gospodarki opartej na wiedzy, gospodarki innowacyjnej, a co za tym idzie i co jest szczególnie istotne, stymulowanie wzrostu konkurencyjności polskiej gospodarki i przedsiębiorców, którzy tę gospodarkę tworzą, po drugie, udzielanie skutecznego wsparcia przedsiębiorcom w tym okresie, który jest szczególnie odczuwany dzisiaj przez przedsiębiorców, czyli w okresie spowolnienia gospodarczego, po trzecie, cel wewnętrzny, ale niezwykle istotny, mianowicie transformacja agencji, która pozwoli postrześć ten podmiot korzystnie, jeżeli chodzi o ocenę rynków kapitałowych, ale też pozwoli na to, żeby agencja spełniała kryteria spółki publicznej. Tym samym chcemy, żeby do końca bieżącego roku – jest to niezwykle ambitne zadanie, jakie stoi przed zarządem Agencji Rozwoju Przemysłu – agencja została tak przygotowana, aby była gotowa do IPO, do upublicznienia części akcji, oczywiście w ograniczonym zakresie, bo władztwo na dziś absolutnie powinno pozostać w ręku Skarbu Państwa. W każdym razie chodzi o to, żeby agencja była gotowa do tego procesu, żeby spełniała określone standardy do końca bieżącego roku.

Jeżeli chodzi o portfel agencji na koniec ubiegłego roku, to Agencja Rozwoju Przemysłu oprócz prowadzenia swoich standardowych działań zarządza blisko osiemdziesięcioma podmiotami. Mówimy tu o podmiotach, w których agencja ma znaczący wpływ. Oczywiście nie wszystkie podmioty, które są dzisiaj w ręku agencji, stanowią o jej, można powiedzieć, *core business*, działalności podstawowej. Obecnie jest to działalność w wielu sektorach. I to, co jest zadaniem agencji, to konieczność – i takie jest też moje oczekiwanie jako Walnego Zgromadzenia Agencji Rozwoju Przemysłu – wyjścia z niektórych podmiotów.

Wcześniej mówiłem o tym, że agencja angażowała się w niektóre akwizycje z przyczyn czysto interwencyjnych. Jeszcze raz wrócę do spółki Polimex, do procesu ratowania tej spółki. Agencja dokonywała akwizycji w postaci zakupu chociażby zakładu Energomontaż Północ czy innej spółki z grupy Polimex, Sefako SA. Dzisiaj te podmioty tworzą określoną wartość dla agencji. Rolą agencji jest przede wszystkim ich restrukturyzacja, proces naprawczy, ale docelowo chcielibyśmy, żeby agencja nie widziała swojej, tak to nazwę, bytności na akcjonariacie w dłuższym horyzoncie czasowym chociażby na tych aktywach.

Agencja Rozwoju Przemysłu prowadzi działania – i chciałbym, żeby ta aktywność zwiększała się w miarę potrzeb rynkowych – które zmierzają do możliwości udzielania finansowania podmiotom gospodarczym. W ramach

tych działań udzielana jest między innymi pomoc na ratowanie i restrukturyzację podmiotom znajdującym się w trudnej sytuacji finansowej. Mamy tu do dyspozycji pewien pakiet instrumentów, chociażby formę pożyczki, formę poręczenia czy też gwarancji, które mogą zostać przyznane również podmiotom w dobrej sytuacji gospodarczej.

Myślę, że to tyle, Panie Marszałku, w ramach wstępnego zarysu tego, co ma się dziać, jeżeli chodzi o zmiany w strukturach właścicielskich, na które ma wpływ Skarb Państwa.

Bardzo prosiłbym teraz panią minister Paławską, żeby przedstawiła informację na temat nadzoru właścicielskiego, jaki sprawuje minister skarbu państwa.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Pani Minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Urszula Paławska:

Szanowny Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Tak jak powiedział pan minister Baniak, minister skarbu państwa jest w tej chwili w dosyć szczególnym momencie, w momencie realizacji bardzo dynamicznego planu prywatyzacji. Jesteśmy na tak zwanej ostatniej prostej. Obecnie prowadzonych jest sześćdziesiąt postępowań prywatyzacyjnych.

Chciałabym przypomnieć państwu kilka wskaźników, ponieważ przekazaliśmy państwu informacje dotyczące nadzoru właścicielskiego pełnionego w Ministerstwie Skarbu Państwa. Obecnie minister skarbu państwa wykonuje prawa z akcji, udziałów w sześciuset dziewięćdziesięciu siedmiu spółkach Skarbu Państwa, w tym tylko dwieście siedemdziesiąt sześć spółek prowadzi działalność. Sto dwadzieścia dwie spółki są to spółki, których jesteśmy stuprocentowym właścicielem, stuprocentowym udziałowcem, w trzydziestu dwóch spółkach Skarb Państwa posiada udział większościowy.

Nadzór właścicielski możemy podzielić na dwa obszary i na nich chciałabym się skoncentrować. Po pierwsze, w związku z prowadzonym procesem prywatyzacji ten nadzór i władztwo się oczywiście zmniejszają, ale skupiamy się przede wszystkim na zwiększeniu swoich aktywów, na wzroście efektywności działania swoich spółek. Mamy tu instrumenty, które nazwaliśmy w zarządzeniu zasadami nadzoru właścicielskiego. Te zasady zmieniają się bardzo dynamicznie i bardzo często, co jest dowodem na to, iż jesteśmy, staramy się być elastycznym właścicielem. Ostatnia zmiana dotyczyła rekomendacji genderowych praktyk, czyli równościowych praktyk, w radach nadzorczych oraz genderowych praktyk w stosunku do właściciela.

Drugi obszar jest związany z tym, że gros spółek, które nadzorujemy, jest w trudnej sytuacji albo są one bardzo trudne do sprywatyzowania, albo z innych względów nie chcemy i nie powinniśmy ich prywatyzować. Dlatego pracujemy, cały czas koncentrujemy się na tym, aby znaleźć

ścieżkę docelową dla tych spółek. Jednym z przykładów jest proces komunalizacji. W ostatnim półroczu skomunalizowaliśmy pięć spółek. Prawo samorządowe narzuca samorządowi obowiązki i ogranicza samorząd co do możliwości sprawowania władztwa nad spółkami, ale wszędzie tam, gdzie jest to możliwe i samorządy są zainteresowane, staramy się być na tyle elastyczni, aby ten majątek sektora finansów publicznych przenosić do innego sektora, ale również finansów publicznych. To tyle z mojej strony. Jeżeli będą pytania, to oczywiście bardzo chętnie na nie odpowiem.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Proszę państwa, proponuję teraz następujący tryb postępowania. Zostały tu przedstawione pewne elementy. Rozumiem to, że państwo ministrowie będą chcieli w pewnym momencie wyjść, dlatego chciałbym, żebyśmy skoncentrowali się na prywatyzacji i nadzorze właścicielskim. Pan prezes ARP, pan Wojciech Dąbrowski zostaje. Chciałbym ewentualnie wyłączyć z dyskusji jeden temat, mianowicie „Inwestycje polskie”. Pan minister Paweł Tamborski był dzisiaj na Forum Bankowym i my chcemy go zaprosić na osobne posiedzenie, razem z Komisją Budżetu i Finansów Publicznych, poświęcone „Inwestycjom polskim”, bo to jest dosyć specyficzna sprawa. Dlatego chciałbym, jeśli to możliwe, żebyśmy ten element dziś opuścili. Stąd prośba o pytania dotyczące pozostałych dwóch spraw.

Pan senator Aleksander Pociąg, proszę bardzo. Potem pan Wojciech Michalski...

(*Głos z sali:* Jan Michalski.)

Przepraszam, ja już... Tak, Jan Michalski. Przepraszam, nałożyły mi się imiona pana senatora i pana prezesa.

Proszę, Aleksander i Jan mają głos.

Senator Aleksander Pociąg:

Dzień dobry.

Panie Ministrze, mam takie pytanie. Na stronie 7 jest informacja dotycząca nowej siedziby IPN. W związku z tym chciałbym dowiedzieć się, po pierwsze, na jakim etapie jest sprawa poprzedniej siedziby w kontekście prywatyzacji „Ruchu” i niezapewnienia tego budynku dla IPN. Wiem, że zostały tam zainwestowane dosyć poważne kwoty i z tego, co wiem, są one stracone. Chciałbym wiedzieć, na jakim etapie jest ewentualne rozliczenie. To jedna sprawa. Po drugie, dlaczego ta siedziba ma się mieścić akurat przy Wołoskiej 7 w Warszawie, dlaczego w Warszawie, gdzie nieruchomości są drogie i gdzie z zagospodarowaniem takiego obiektu nie byłoby żadnego problemu? Tymczasem w całej Polsce, zwłaszcza w miejscach, gdzie jest duże bezrobocie, gdzie byłaby duża chłonność takiej instytucji... Dlaczego nie pomyślano o tym, żeby instytucję, której praca w dużej części polega na archiwizowaniu, a więc nie musi się ona mieścić w centrum Warszawy, w miejscu najdroższych lokalizacji, ulokować gdzie indziej? Interesują mnie te dwa aspekty: prywatyzacji „Ruchu” i strat, które zostały poniesione w tym kontekście, i miejsca, tego, dlaczego akurat w Warszawie.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, zanim oddam panu głos, zbierzemy pierwsze trzy pytania.

Pan senator Jan Michalski i jako trzeci pan senator Śmigiełski.

Proszę bardzo.

Senator Jan Michalski:

Dziękuję bardzo.

Pani Minister, będę miał kilka pytań, ale myślę, że będę się dzielił czasem z kolegami. Najpierw chciałbym zapytać ogólnie o model, jaki Ministerstwo Skarbu Państwa przyjmuje dla spółek, nad którymi ma nadzór właścicielski. Szczególnie interesuje mnie sytuacja spółek energetycznych i paliwowych, gdzie obowiązki Skarbu Państwa są wyjątkowe, bo sektorowo państwa ministerstwu zostały te spółki przyporządkowane. Czy modele zarządzania są przyjmowane lub zatwierdzane przez ministerstwo? Nie chodzi mi o ostatni rok czy dwa, mówię być może nawet o ostatnich dziesięciu latach albo dłuższym okresie, w którym to dokonuje się na żywych organizmach, bardzo ważnych dla gospodarki, przekształceń, które nie zawsze mają według mnie proste uzasadnienie ekonomiczne. Czy ministerstwo zatwierdza te plany i wprowadza jakieś korekty?

Chciałbym posłużyć się pewnym przykładem, żeby państwu zobrazować, na czym polega problem. Odniosę się do przedsiębiorstw z mojego rejonu, a mianowicie do kopalni „Turów” i do Elektrowni „Turów”, które kiedyś funkcjonowały w obszarze spółek Skarbu Państwa, zostały wprowadzone do jednego organizmu z siedzibą w Bełchatowie, wyłączono pewne koszty zarządzania, a potem obciążono te spółki dużo większymi kosztami na rzecz podmiotu nadrzędnego. Czy działania, które są podejmowane przez kolejne ekipy zarządzające tym obszarem, nie są czasami obciążone zbyt dużym ryzykiem w zarządzaniu i czy wprowadzanie takich modeli teoretycznych nie wynika być może z dobrych wzorców przygotowywanych przez ministerstwo? To jest szerszy problem, to nie jest kwestia tylko tych dwóch zakładów, bo teraz mamy do czynienia z przekształceniami w spółkach paliwowych, które w moim regionie także są głośno komentowane.

Jest jeszcze kwestia wydzielania tak zwanych obszarów *non-core*. Czy to nie jest swojego rodzaju listek figowy, a tymi obszarami zakłady po prostu nie potrafią dobrze zarządzać, skoro i tak usługi świadczone przez te podmioty są wykonywane de facto w tych zakładach i robią to pracownicy, którzy mają gwarancje czy są objęci gwarancjami całej grupy? Pytam o to, bo mam wrażenie, że obecnie liczba podmiotów, które powstały w pewnych obszarach, przekracza już jakieś zdroworozsądkowe reguły. To tak może w skrócie. Panie Przewodniczący, jeżeli będę mógł później odnieść się do paru kwestii, to będę wdzięczny.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Chyba zezwolę.

Teraz pytania pana senatora Śmigiełskiego, potem poprosimy o odpowiedzi i zaczniemy następną turę pytań.

Proszę bardzo.

Senator Bogusław Śmigielski:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Rzadko kiedy mamy okazję mieć po drugiej stronie niejako przekrojowo przedstawicieli pewnych tematów, które możecie państwo opisać z różnych punktów widzenia. Ja chciałbym spytać o dwie spółki, które znajdują się na granicy województwa śląskiego, w Sławkowie, czyli Euroterminal Sławków i LHS. Jaka jest wizja z punktu widzenia zarówno Ministerstwa Gospodarki, udziałowca, jak i Ministerstwa Skarbu Państwa, co wpłynie potem również na budżet państwa, prywatyzacji Euroterminalu? Czy mamy jakąś wizję współpracy z innymi podmiotami, przede wszystkim z podmiotami ze strony rosyjskiej, która jest żywo zainteresowana tym, aby Linia Hutnicza Szerokotorowa uczestniczyła w wymianie handlowej między Polską a Rosją? Czy jakieś działania ze strony ministerstwa i ARP są w tym kierunku podejmowane?

To jest tak naprawdę jeden z ważniejszych punktów w transporcie Wschód – Zachód. Strona rosyjska podejmuje wiele działań, żeby ominąć Polskę, podejmuje współpracę ze Słowacją, z Austrią, żeby szeroki tor przebiegał przez Słowację. Rosyjskie plany są też takie, żeby omijać Polskę i prowadzić handel przez porty na Bałtyku. W mojej opinii ten szeroki tor, który jest teraz niewydolny, wąski, dozwolona jest tam mała prędkość pociągów, jest niewykorzystany. Mamy też problem spółki LHS, właściciela torów, która powinna być oddzielona od operatora.

Czy z punktu widzenia Ministerstwa Gospodarki, Ministerstwa Skarbu Państwa i udziałowca, czyli Euroterminalu, jest jakaś wizja rozwiązania tego problemu? Czy są prowadzone na ten temat rozmowy? Czy możemy liczyć na to, że będzie to element nowego jedwabnego szlaku na przykład do Chin? Niemcy wykorzystują te tory, od czasu do czasu przesyłając swoje towary tą drogą do Korei, a przecież to Polska mogłaby być tym ważnym punktem przeładunkowym, ale do tego jest chyba potrzebna dobra współpraca z Rosją i z firmami, które po tamtej stronie są zainteresowane tym tematem. Dziękuję.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Oddaję głos państwu ministrom, aby odpowiedzieli na te trzy pierwsze kwestie.

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Rafał Baniak:

Podzielimy się, jeżeli chodzi o odpowiedzi, na pierwsze pytanie odpowiem ja, na drugie pani minister Paślawska, a o odpowiedź na trzecie pytanie poproszę prezesa Dąbrowskiego, który ma największy wpływ i wiedzę, jeżeli chodzi o kwestię Sławkowa i tematy, które są związane z terminalami.

Jeżeli chodzi o pytanie pana senatora Pocięja co do nowej siedziby IPN, to mogę powiedzieć, że rzeczywiście minister skarbu państwa i nadzorowana przez niego

agencja zaangażowali się w proces poszukiwania nowej siedziby dla IPN. Bieżąca informacja jest taka. Od 1 marca tego roku IPN może już użytkować czy adaptować przestrzeń do swoich potrzeb. Według mojej najlepszej wiedzy w siedzibie na Wołoskiej nie ma miejsca na całe czy główne archiwum IPN. To ma być jakaś inna lokalizacja, która jest w gestii samego instytutu. W dalszym okresie, czyli w najbliższych miesiącach, minister skarbu państwa zamierza pobrać dywidendę rzeczową z Agencji Rozwoju Przemysłu. Tą dywidendą ma być właśnie budynek na Wołoskiej. Wtedy ta nieruchomości trafi do zasobu nieruchomości Skarbu Państwa i państwo wykona poniekąd swój obowiązek, ustalając trwały zarząd jednej instytucji publicznej, w tym przypadku na rzecz Instytutu Pamięci Narodowej.

Jeżeli chodzi o nakłady poniesione przez zarząd i administrację IPN w poprzedniej lokalizacji, czyli w dzisiejszej siedzibie IPN, to nie chciałbym tu się stawiać w roli rzecznika IPN i też nie chciałbym oceniać, czy warto inwestować w miejsce, co do którego użytkowania nie mamy pewności, jeżeli chodzi o okresy przyszłe. To już pozostawiam ocenie pana senatora, Wysokiej Komisji i samych władz IPN. Nie chciałbym się do tego odnosić. Mogę powiedzieć, że ja bym w tym względzie podejmował inne decyzje, bowiem w momencie prywatyzacji „Ruchu” na skutek kolejno dokonywanych transakcji ta siedziba trafiła akurat w ręce podmiotu prywatnego, w ręce spółki Skanska, i to Skanska ma prawo w sposób niezależny od innych decydować, właściwie dla siebie rozporządzać majątkiem. Ta spółka stwierdziła, że nie jest w jej interesie dalszy wynajem czy dzierżawa na rzecz IPN.

Dlaczego w Warszawie? Trudno mi jest się odnieść do tego pytania. Wydaje mi się, że to może wynikać chociażby ze statutu IPN, w którym mówi się o tym, że siedziba instytutu powinna być w Warszawie. Z tego, co wiem, chociaż nie jestem specjalistą w tej materii, IPN ma oddziały zamiejscowe w dzisiejszych miastach wojewódzkich, ale nie mam co do tego pewności. Czy tam jest taniej, czy są tam lepsze zasoby, tańsze miejsca pracy? Proszę nie wymagać od ministra skarbu państwa oceny tego stanu rzeczy, pewnie tak jest. Tak jak powiedziałem, aktualnie urzędujący minister skarbu państwa chciał swoim działaniem i swoim zachowaniem skorygować decyzje jednego ze swoich poprzedników, który pozbywając się udziałów w „Ruch” SA, pozbył się również prawa do zarządzania jedną z nieruchomości, która do tej pory stanowiła siedzibę jednej z centralnych instytucji publicznych. Wydaje mi się, że minister skarbu państwa wykonał to zadanie w sposób właściwy, co zostało szerzej dostrzeżone.

Jeżeli pan senator będzie chciał znać więcej szczegółów, chętnie w ramach uzupełnienia przekazę informacje co do historii poszczególnych transakcji, również z okresu prywatyzacji „Ruchu”, i odpowiednich zapisów, oczywiście te, które możemy uwzględnić, nie łamiąc odpowiednich zapisów umów. Jesteśmy do dyspozycji, taką historię zdarzeń uporządkowaną chronologicznie możemy przekazać na ręce pana senatora czy przekazać Wysokiej Komisji, panu przewodniczącemu, marszałkowi, to już według państwa uznania i do państwa decyzji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Teraz pani minister Paślawska.

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Skarbu Państwa
Urszula Paślawska:**

Odpowiadając na pytanie pana senatora Jana Michalskiego, odpowiem w ten sposób. Można na to pytanie udzielić odpowiedzi bardzo długiej, obszernej, ale i bardzo krótkiej. Jeśli chodzi o model zarządzania i władztwa, to przypominam, że minister skarbu państwa wykonuje władztwo korporacyjne, tak zwane władztwo korporacyjne w stosunku do swoich spółek. Efektywność i model zarządzania oceniane są przez radę nadzorczą, a w szczególnych przypadkach przez walne zgromadzenie. To jest uregulowane w kodeksie lub w statucie. Prawdą jest, że minister skarbu państwa spółkom Skarbu Państwa w czasach niełatwej koniunktury gospodarczej zalecił zastanowienie się i rozważenie możliwości dokonania oszczędności w swoich spółkach. Program, jak pan to powiedział, czy model dezinvestycji również został zaproponowany, zarekomendowany spółkom Skarbu Państwa przez rady nadzorcze. Takie rozeznanie jest w tej chwili prowadzone. Rady nadzorcze biorą pod uwagę, rozważają możliwości z jednej strony outsourcingu wielu usług, które dzisiaj są prowadzone przez spółki zależne w stosunku do spółki głównej, z drugiej strony likwidacji, pozbycia się tych niezwiązanych z przedmiotem działalności spółki spółek zależnych.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan prezes Wojciech Dąbrowski. Padło pytanie o Sławków

Proszę bardzo.

**Prezes Zarządu
Agencji Rozwoju Przemysłu SA
Wojciech Dąbrowski:**

Pytanie o Sławków. Budowę Euroterminala w Sławkowie prowadziła w ramach grupy ARP Centrala Zaopatrzenia Hutnictwa. My już po wybudowaniu, po uruchomieniu, jak słusznie pan senator zwrócił uwagę, zauważyliśmy ogromną rolę strategiczną i ten fakt, że to zadanie tak naprawdę trochę wykracza poza zadania spółki. Stąd też decyzja o powołaniu spółki Euroterminal Sławków, gdzie do składu wspólników zaprosiliśmy PKP Cargo i Linie Hutniczą Szerokotorową. Dzisiaj oba te podmioty, każdy z pakietem nieco powyżej 9%, uczestniczą w kapitale tejże spółki. To jest dla nas bardzo ważne, z jednej strony ze względu na zapewnienie potoku towarów, a z drugiej z powodu mocnego zainteresowania LHS rozwojem Sławkowa i rozwojem samej linii.

Nie ma co ukrywać, że dzisiaj kondycja tejże linii jest największą barierą w rozwoju Sławkowa, w rozwoju tego korytarza. Po prostu jego przepustowość jest dość mar-

na, osiągane parametry są niesatysfakcjonujące i z tego punktu widzenia również dla nas byłyby istotne określone inwestycje.

My prowadzimy analizy strategiczne, monitorujemy sytuację, również jeżeli chodzi o kwestie zainteresowań rosyjskich budowy tej trasy via Słowacja do Austrii. Tyle że to niejako wykracza poza nasze zadania, to jest już w gestii LHS i ministerstwa infrastruktury. Na bieżąco jesteśmy w kontakcie. Robimy wszystko, co możliwe, żeby obecna trasa była jak najbardziej drożna, jak najbardziej atrakcyjna dla klientów. Myślę, że do naszej strony, jeżeli chodzi zarówno o dostępność wąskiego toru, jak i transport samochodowy, nie ma zastrzeżeń. Były pewne problemy w samej gminie, ale sądzę, że to się poprawia, mamy pewien program naprawy. Jeżeli chodzi o LHS, to nam też zależy na tym, żeby zostały tu przeprowadzone określone inwestycje. Nie marzymy już o drugiej nitce toru, ale o tym, żeby wprowadzić chociażby wiele tak zwanych mijanek, które umożliwią zwiększenie przepustowości. Dziękuję.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Prezesie.

Następna tura. Ja mam tu zapisane osoby. Kolejne trzy pytania. Od razu powiem, że zgłosili się senatorowie Jurcewicz, Dobkowski, Michalski, a potem Kogut, Zaborowski...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Uzupełnienie pytania? Tak, to proszę bardzo.

Pan senator Śmigielski dopytuje pana prezesa.

Senator Bogusław Śmigielski:

Panie Prezesie, temat, o którym pan opowiedział, ja znam nieco szerzej. Zadałem takie pytanie, ponieważ jest obecny pan wiceminister gospodarki. Tak? Gospodarka...

(Przewodniczący Marek Ziółkowski: Obecnie skarbu.)

A! Skarbu.

(Przewodniczący Marek Ziółkowski: Niestety, jest rotacja.)

Przepraszam, Panie Ministrze, pamiętam, że rozmawialiśmy na inne tematy...

(Przewodniczący Marek Ziółkowski: W niektórych miejscach jest rotacja, Panie Senatorze.)

Tak czy inaczej, ten temat powinien być interdyscyplinarny, może powinna zostać powołana jakaś grupa robocza, która pomyśli nad tym tematem. Ja tu pytałem o wizję, o przyszłość, o postępowanie. Ono nie może być ustalane tylko z poziomu państwa spółki, ono powinno być ustalane między infrastrukturą, gospodarką a państwem, bo państwo jesteście częścią, reprezentujecie Ministerstwo Gospodarki, jesteście spółką realizującą chyba cele Ministerstwa Gospodarki. A jeśli nie popatrzymy na to również z poziomu Ministerstwa Spraw Zagranicznych, to nie osiągniemy celu, nie rozpatrzmy tego problemu kompleksowo. Tymczasem ten problem, jak się wydaje, jest niezwykle istotny. Wydaje się, że tracimy pewną szansę, która teraz mamy.

Ja obserwuję medialne dyskusje między szefem CZH a panem wiceministrem infrastruktury i słyszę, że mówi się o tym, że Rosjanie na pewno nie wybudują tego połączenia.

Nie, Rosjanie je wybudują. Jest tylko kwestia tego, kiedy to zrobią, czy zrobią to za rok, za dwa, czy za trzy. Oni mają nadwyżkę, więc mają pieniądze na inwestycje, rocznie przeznaczają po kilkaset milionów dolarów na inwestycje zagraniczne. Oni w tym względzie są w dobrej kondycji i takie zadania będą wykonywali.

Stąd było moje pytanie o to, czy jest jakiś zespół, który myśli o tym, jak wykorzystać to dobro, które teraz mamy, tak aby służyło Polsce. Szczerze mówiąc, kiedyś, pełniąc poprzednią funkcję, rozmawiałem nawet z Chińczykami i oni byli tym żywo zainteresowani. Z centralnych prowincji chińskich jest daleko do wybrzeża, za daleko, żeby puszczać transport kontenerami, a można załadować na pociąg i od razu wysłać do Europy. Jest pytanie, czy potrafimy to wykorzystać, czy myślimy kompleksowo na ten temat. Mój cel jest taki, żeby państwa troszeczkę zainteresować tym tematem, ale szerzej, nie tylko z punktu widzenia LHS czy z punktu widzenia Euroterminalu, również współpracy z Rosją w zakresie produktów rolnych itd. W mojej ocenie to są elementy powiązane, potrzebna jest współpraca międzynarodowa i jeśli nie zajmiemy się tym teraz, to myślę, że będzie to stracona szansa. Dziękuję.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Nie muszę państwu przypominać, że pan senator Śmigieński był marszałkiem województwa śląskiego, stąd jego głęboka wiedza na ten temat.

Teraz senatorowie Jurcewicz, Dobkowski i Michalski. Trzy pytania.

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Państwo Ministrowie!

Wydaje się, że moje pytania będą skierowane do przedstawicieli Agencji Rozwoju Przemysłu. Z materiału wynika, że na koniec roku dysponowaliście państwo siedemdziesięcioma ośmioma spółkami, z tego we władztwie według planu chcecie zatrzymać czterdzieści siedem. Rachunek jest prosty, kilkadziesiąt spółek będzie poddane zbyciu akcji i udziałów. Interesowałoby mnie to, z którego portfela. Jak sami państwo określiliście, jest podstawowy giełdowy i wspierający rozwój regionalny. Gdyby można, to prosiłbym, abyście państwo powiedzieli, z którego portfela nastąpi największe wyzbycie się akcji bądź udziałów. To jest jedno pytanie.

Drugie. Jednym z celów strategicznych Agencji Rozwoju Przemysłu jest wspieranie, tak przynajmniej napisano, firm w okresie spowolnienia gospodarczego. Nawiązuję do tego dlatego, że niedawno rząd uruchomił takie wsparcie poprzez Bank Gospodarstwa Krajowego i zawarł umowę z kolejnymi bankami. Jak to się w to wpisuje? Jakie kwoty są na to przeznaczone? I może krótko o tym, na jakich to się będzie odbywało warunkach.

Teraz trzecia ze spraw, które mnie bardzo interesują. Nie będę czytał całej odpowiedzi, którą od państwa otrzymałem, ale przywołam jedno zdanie, pan pozwoli, Panie Prezesie, a dotyczy ono tego, że państwa działania sprze-

dażowe w odniesieniu do spółek, których zostaną zbyt akcje i udziały, będą prowadzone tak, aby zagwarantować spółkom oraz ich pracownikom jak najkorzystniejsze przeprowadzenie procesu zbycia udziałów. Co do zbycia to jest oczywiste, chyba nikt tu nie ma wątpliwości, ale chciałbym nawiązać do spraw pracowniczych i zadać takie pytanie. Czy jest możliwe, abyście państwo w trakcie przemian, w odpowiednim czasie, nie naruszając procedur, to jest oczywiście, procesu zbywania rozmawiali z przedstawicielami związków zawodowych? Pytam o to, gdyż mam informację, choć słabo sprawdzoną, że jakoś te spotkania nie dochodzą do skutku. Z tego, co rozumiem, będzie można się spotkać, bo jeżeli to dotyczy obszarów... Z tego powodu zapytałem o portfele. Gdyby to były firmy, które wspierają rozwój regionalny, to państwo chyba macie rozeznanie, jaka jest w tym momencie sytuacja, jeżeli chodzi na przykład o bezrobocie... Nie chcę już wnikać w szczegóły. Mam nadzieję, że usłyszę odpowiedź na pytanie, czy jest to możliwe, bo uważam, że wypadałoby. Takie jest moje zdanie, choć możemy tu się różnić.

Kolejna sprawa. Czy w bieżącym roku podczas prowadzenia zbycia akcji i udziałów zdarza się tak, że o nabycie konkretnej firmy konkurują firmy, które mają siedziby w rajach podatkowych? Oczywiście w ramach i granicach prawa, nie naruszając w żaden sposób... Proszę odpowiedzieć, żeby była jasność. Jeszcze raz powtórzę. Czy zdarzają się firmy, które mają siedziby w rajach podatkowych?

I ostatnie pytanie, związane z tym, że znam pana ministra z aktywności w gospodarce. Panie Ministrze, wydaje się, że można w Polsce tak po gospodarsku siedziby różnych instytucji, które powstają, zlokalizować naprawdę w dobrych miejscach, zwracając uwagę na to, jakie w przyszłości będzie się ponosiło nakłady na utrzymanie konkretnych instytucji. Szkoda, że państwa poprzednicy o to nie zadbali. To taki mój komentarz przy okazji sprawy IPN. Dziękuję.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Senator Dobkowski, a potem senator Michalski. Proszę.

Senator Wiesław Dobkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Pierwsze pytanie kieruję do przedstawicieli Ministerstwa Skarbu Państwa, które jest organem nadzorczym nad spółkami z udziałem Skarbu Państwa. Chciałbym nawiązać do wypowiedzi pana senatora Jana Michalskiego, który mówił trochę na temat PGE, ale ja chciałbym zwrócić uwagę na trochę inny problem. Otóż kolejne obszary działalności oddziałów w ramach PGE są przejmowane przez tak zwane spółki córki. Jest taka sytuacja, że te spółki córki nie mają takich fachowców i takich pracowników jak oddziały macierzyste. To są przeważnie pracownicy niżej opłacani, w związku z tym ich umiejętności, fachowość czy wydajność pracy są znacznie niższe, ale przy tej okazji jest więcej rad nadzorczych, zarządów w tych spółkach córkach. Nie ma też odnawiania zespołów pracowniczych, nie ma młodszych, którzy by się uczyli tych fachowych prac w oddzia-

łach. Czy całe to przedsięwzięcie jest globalnie opłacalne? Może być tak, że w jakiejś szcztąkowej działalności może się wydawać, że jest to opłacalne, ale globalnie już nie, bo na przykład jest sprzęt, a brakuje operatorów, więc sprzęt nie jest wykorzystywany. Tak się często zdarza w związku z taką zmianą. Czy globalnie jest to opłacalne? Czy ktoś na to zwrócił uwagę i to przeliczył? Myślę, że nadzór właścicielski mógłby się przyjrzeć tej sytuacji.

Drugie pytanie. Jaki jest docelowy model, jeśli chodzi o liczbę spółek z większościowym udziałem Skarbu Państwa, które mają pozostać, w których Skarb Państwa ma mieć decydujący głos? Do czego się dąży w ramach tej prywatyzacji? Chodzi mi o to, jaki ma być końcowy stan, ile spółek ma pozostać w gestii Skarbu Państwa.

Przy okazji jeszcze takie pytanie. Ile wynosiła dywidenda dla Skarbu Państwa, dla budżetu państwa od spółek, które zostały sprywatyzowane w 2012 r.? Jaka była dywidenda? Ile środków w ogóle uzyskano ze sprzedaży tych spółek w 2012 r.? Chodzi mi o zestawienie. Ile wynosiła dywidenda, ile wynosiłaby dywidenda, bo one zostały sprzedane, a ile środków uzyskano z tych prywatyzacji? Dziękuję.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Pan senator Michalski.

Na razie jedno pytanie. Dobrze, Panie Senatorze? Następne będą w następnych turach.

Proszę.

Senator Jan Michalski:

Panie Przewodniczący, muszę się odnieść do tej krótkiej odpowiedzi pani minister. O tym, że władztwo korporacyjne jest zastosowane, to ja wiem, ale chciałbym wiedzieć, kto tak na końcu podejmuje decyzję. Takie jest moje pytanie nawiązujące do poprzedniego.

Chciałbym też krótko nakreślić pewne sprawy w odniesieniu do sektora energetycznego, o którym tu już mówił kolega. Grupa PGE powstała z kolejnych transformacji, bo były przedsiębiorstwa państwowe, potem utworzono BOT, potem spółki Skarbu Państwa, a potem znowu PGE z centralą w Warszawie i spółką pośrednią w Bełchatowie. Mówiłem o tych zmianach, o tego typu zarządzaniu, bo to państwo na to wyrażacie zgodę, decyzje zapadają u państwa. Tak naprawdę chcę zadać pytanie dotyczące właśnie takich strategicznych decyzji w takim kontekście. Kto między innymi podejmie decyzję o uruchomieniu wydobycia węgla brunatnego w rejonie Gubina i Brodów? Po wizycie w Ministerstwie Gospodarki okazało się, że pan minister odsyła do ministra skarbu, a wiemy, choćby po wczorajszym spotkaniu u pana premiera, że węgiel brunatny ma być podstawą polskiej energetyki. Kiedy i kto podejmie decyzję co do wykorzystania kolejnych złóż? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Teraz seria odpowiedzi.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Rafał Baniak:

Dziękuję bardzo.

Postaram się bardzo syntetycznie odpowiedzieć na dalsze pytania pana senatora Śmigielskiego. Panie Senatorze, ja czuję się zdopingowany pańskimi pytaniami i deklaruje, że rzeczywiście, jeśli chodzi o prace wokół LHS i terminala w Sławkowie, będziemy nad tym pracowali bardziej systemowo. Dzisiaj oczywiście jest tak, że jest kooperacja z transportem i z gospodarką, a rolę nie tylko właścicielską, ale też moderatora pełni Agencja Rozwoju Przemysłu. Jednak, tak jak pan mówił, być może brakuje przekazu i być może brakuje wspólnego myślenia, więc tym pracom zostanie nadany większy wymiar i mogą nawet powiedzieć o większym zaangażowaniu.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Ja dodam, że cała komisja gorąco się przychyła do tej prośby pana senatora Śmigielskiego. My już kiedyś o tym wspominaliśmy. Myślę, że jest to rzeczywiście...

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Rafał Baniak: ...jakby oddzielne...*)

...strategiczne, to jest na znacznie wyższym poziomie, to jest także decyzja polityczna, nie tylko gospodarcza.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Rafał Baniak:

Zgoda, zgadzamy się.

Jeżeli chodzi o pytanie pana senatora Jurcewicza, to powiem tak. Panie Senatorze, gdybyśmy siedzibę IPN posadowili na przykład na ukochanej przez pana senatora ziemi kłodzkiej...

(*Senator Stanisław Kogut: ...Straży Granicznej.*)

...to spotkalibyśmy się na specjalnym posiedzeniu komisji senackiej na temat tego, dlaczego IPN wylądował na Dolnym Śląsku, a nie na przykład w Łodzi.

(*Senator Stanisław Jurcewicz: Panie Ministrze, nie miałem na myśli Dolnego Śląska. Pan zastosował tu jakieś własne dopowiedzenie.*)

(*Senator Stanisław Kogut: Niech pan powie, że w Nowym Sączu...*)

Senator Kogut ma dość zasobów, żeby oddać swoje nieruchomości w Stróżach pod Nowym Sączem, to też wszyscy wiedzą. Można by wskazywać po kolei różne możliwości.

Jeżeli chodzi o właściwsze pytanie, przepraszam, Panie Senatorze, czyli o relację między aktualnym właścicielem, czyli Agencją Rozwoju Przemysłu, nowym właścicielem i pracownikami, to powiem tak. Wszędzie tam, gdzie jest to możliwe – oczekuję tego i według mojej wiedzy tak się dzieje – jest podejmowany dialog z pracownikami czy z ich reprezentacją. W tym przypadku dziś, na podstawie obowiązujących przepisów prawa, decydującą rolę ma nabywający i jego skłonność do nowego układania się z pracownikami. Dobrym przykładem – proszę sko-

rygować moją wypowiedź, jeśli się mylę – jest chociażby to, co Agencja Rozwoju Przemysłu zrobiła, jeżeli chodzi o duże transakcje z ostatnich miesięcy czy lat, z częścią cywilną Huty Stalowa Wola, gdzie był chiński inwestor, czyli w powszechnej opinii inwestor, który niekoniecznie musiałby patrzeć na względy pracownicze czy społeczne. Tutaj udało się doprowadzić do zgody z załogą i do kooperowania załogi z nowym właścicielem. Zakładam, że pan senator może wskazać przykłady spółek, w których to się nie udało, nad czym możemy wspólnie ubolewać, ale sytuacji nie zmienimy.

Jeżeli chodzi o pytania pana senatora Dobkowskiego i głos pana senatora Michalskiego, który wraca do pierwszego pytania pana senatora, o to, czy jest jakaś strategia co do wyzbywania się działalności niebędącej działalnością podstawową czy też wyprowadzania jej na zewnątrz spółki, odpowiem w ten sposób. Taka jest wykładnia ministra skarbu państwa jako w większości jednego z akcjonariuszy, że spółki, zwłaszcza spółki strategiczne, ale wszystkie spółki, w których Skarb Państwa ma pośrednio lub bezpośrednio kontrolę, mają zająć się tym, do czego są powołane i do czego ich działalność ma służyć. Jeżeli istnieje jakieś przedsiębiorstwo, jakaś spółka, to niekoniecznie w ramach tego przedsiębiorstwa musi funkcjonować spółka zajmująca się sprzątniem, bo spółki w tym wyspecjalizowane na zewnątrz są tańsze. Podobnie w ramach takiego przedsiębiorstwa nie musi istnieć spółka zajmująca się zarządzaniem nieruchomościami, bo na zewnątrz są spółki w tym wyspecjalizowane, czy nie musi istnieć spółka świadcząca usługi hotelarskie, na przykład Geovita w PGNiG, bo nie do tego PGNiG jest powołane. Dlatego my jako jeden z akcjonariuszy poprzez naszych przedstawicieli i instrukcje, jakich udzielamy naszym przedstawicielom w organach korporacyjnych, zawsze będziemy za tym, żeby państwo zrezygnowało z działalności, które nie są podstawowe dla spółek.

Pan Dobkowski mówi o tym, że zdarzają się takie sytuacje, że powstaje spółka, a – jak rozumiem – w ślad za utworzeniem nowej spółki nie podążają odpowiedni ludzie z odpowiednimi kwalifikacjami. Ja mogę podjąć taką dyskusję i porządnie się do niej przygotować, jeżeli pan senator będzie łaskaw podać konkretny przykład. Jeżeli będziemy mieli przykład, to chętnie poddamy nasze działania zmasowanej krytyce.

Czy jest globalnie opłacalne? Wszystkie trendy na świecie i specjalizacja nowoczesnej gospodarki świadczą o tym, że tak. Jeżeli zarząd spółki będzie się koncentrował na wszystkich procesach, jakie zachodzą w spółce, a jakie nie stanowią o jej podstawowej wartości, to jego uwaga będzie podzielona pomiędzy inicjatywy ważne i nieważne, a efektywność takiego zarządu i pracujących dla zarządu ludzi będzie niższa. Powtarzam jeszcze raz: to jest absolutnie zgodne z polityką nadzoru właścicielskiego Skarbu Państwa.

Kolejne pytanie dotyczyło dywidendy od sprzedanych spółek. Ja nie mam w tej chwili gotowych wyliczeń. Chcę jednak wyraźnie powiedzieć, że 95% dywidendy, a nawet więcej, tu się mogę mylić o kilka procent w prawo w lewo w zależności od roku, pochodzi od około dziesięciu spółek, które są w nadzorze. Upraszczając, powtarzam, upraszczając, można powiedzieć, że dziesięć spółek, w których mamy swoje udziały, w większości są to spółki o wymiarze

strategicznym, kluczowym, spółki publiczne giełdowe, to są te spółki, które generują dywidendę, jaką pobiera Skarb Państwa. Tak że spółki sprzedawane stanowią o niewielkim procencie w całym wolumenie, jeżeli chodzi o dywidendę. Dziękuję.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, swoją drogą to tak matematycznie byłoby to ciekawe, gdyby zobaczyć, ile spółka sprzedana w 2012 r. przyniosła dywidendy w roku 2011, a w związku z tym ile na przykład rocznych dywidend zapewniła wartość uzyskana ze sprzedaży. Coś takiego dla orientacji... Ja rozumiem, że tego nie ma w tej informacji. Czy to jest w ogóle możliwe? Z punktu widzenia rachunku ekonomicznego oczywiście można by się w takie rzeczy bawić...

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Rafał Baniak:

Panie Marszałku, tak jak pan mówi, możemy się podjąć takiej analityki, ale wydaje mi się, że to nie stanowi o istocie prywatyzacji i jakichś istotnych wartościach. To są...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak jak podpowiada pani dyrektor, a ja powtarzam jak papuga, są to w większości spółki nieprzynoszące dywidendy albo spółki, które przynoszą dywidendę rzędu dziesiątek albo setek tysięcy złotych w ciągu roku. Nie są to spółki, które stanowią o wartości czy wnoszą jakiś istotny udział do dywidendy ogółem.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Kolejna runda pytań. Na razie zgłosiło się dwóch senatorów. O, chwileczkę, teraz muszę...

(Senator Jan Michalski: Pan minister nie skończył odpowiadać. Kto w układzie korporacyjnym podejmie decyzję...)

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Rafał Baniak: Pani dyrektor Małgorzata Dec.)

Proszę bardzo.

Dyrektor Departamentu Analiz w Ministerstwie Skarbu Państwa Małgorzata Dec:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Jeżeli chodzi o spółkę PGE, Polska Grupa Energetyczna, to jest to spółka, w której Skarb Państwa jest jednym z akcjonariuszy, spółka notowana na giełdzie. W strukturze korporacyjnej mamy spółkę, która specjalizuje się w energetyce i w wydobywaniu węgla. Do tego obecnie podmiot, który przygotowuje inwestycje w Gubinie, należy do struktury naszej spółki córki, to jest Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna SA. W ramach decyzji korporacyjnych tej spółki będą podejmowane dalsze kroki, które będą przybliżały realizację tej inwestycji. Jak państwo wiecie, obecnie jest to tak naprawdę projekt, a nie gotowa koncepcja, jeżeli

chodzi tak o budowę kopalni, jak i potem, podczas wykorzystywania złóż z tej kopalni, budowę bloków.

Na dziś zakładamy, spodziewamy się, bo realizacja będzie oczywiście rozłożona na lata, że w najbliższym pięcioleciu tak naprawdę nastąpi zbadanie złóż, zbadanie możliwości i zostanie przeprowadzona analiza opłacalności. Ta inwestycja będzie uwzględniona, ale tak naprawdę w przyszłości, w dalszej polityce, jeżeli chodzi o strategię grupy, jeżeli chodzi o to, jakie elektrownie, o jakie źródło oparte będą powstawały w ramach PGE. Tak jak mówię, obecnie już weszła ta spółka, która będzie szykowała tę inwestycję do struktury GiEK SA, a myślę, że decyzje będą rozłożone na najbliższych parę lat, dlatego że będą one podejmowane zależnie od wyników poszczególnych analiz. Dziękuję.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Trzej kolejni pytający to senatorowie Kogut, Zaborowski, a potem marszałek Wyrowiński.

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Kogut:

Panie Marszałku! Panie Przewodniczący! Panowie Senatorowie! Panie Ministrze! Drodzy Goście!

Po pierwsze, uważam, że pytanie o IPN nie jest na miejscu. Jeżeli chce się likwidować IPN, to się takie pytania zadaje. IPN musi być w Warszawie.

Drugie pytanie dotyczy LHS. Drodzy Państwo, to jest temat morze. LHS zawsze była dochodowa. Budowali szeroki tor dlatego, że kiedyś tam jakiś towarzysz, Gierek czy inny, wymyślił Hutę Katowice i dowozili tamtędy rudę do Huty Katowice. Pan prezes agencji rozwoju ma rację, bo trzeba popatrzeć na to strategicznie i sprawić, żeby szeroki tor, ale tu musi działać Unia Europejska, szedł aż na południe Europy. Państwo mówicie, że powinien iść przez Słowację, a ja mogę podać inny wariant, on może iść przez Katowice, Zebrzydowice i na dół, w stronę Austrii, Villach, i osiągniemy to samo.

Trzeba też zadać pytanie – to jest pytanie do pana Dąbrowskiego – jaki to ma być port. Czy to ma być port przeładunkowy rudy, teraz on nie spełnia takiej roli, czy suchy dok przeładowujący kontenery? Tu naprawdę rodzi się to pytanie. Pan tu mówi o LHS, o szerokim torze, o CZH, a taką strategiczną decyzję powinien podjąć rząd.

Ja mam też do pana ministra skarbu pytanie: kiedy zorganizujemy duże spotkanie na temat całkowitej wyprzedaży kolei? Ja się zgadzam z panem przewodniczącym, marszałkiem, z panem Ziółkowskim, że nie sprzedaje się rodowych pereł, przykładem są kolejki linowe, Cargo, bo wszystkie te spółki przynoszą faktyczne dochody.

Kolejne pytanie. Gdzie idą pieniądze z prywatyzacji? Jak dla mnie, to powinny iść na rozwój Rzeczypospolitej, a nie na spłacanie długu. To tyle, bo nie chcę być złośliwy.

Koronne pytanie to jest pytanie o to, kiedy odbędzie się strategiczne spotkanie na temat wyprzedaży majątku kolejowego. Chyba pan minister dobrze wie, ino pan nie ma na to wpływu, co się teraz dzieje na kolei. Prywatyzuje

się, ale po to, żeby zapewniać stu pełnomocnikom dobre pensje, na poziomie od sześciu do ośmiu średnich krajowych. To jest rocznie 30 milionów zł. Takiej prywatyzacji to ja mówię głośno: nie!

A jeżeli chodzi o IPN, to byłem trochę złośliwy. Panie Ministrze, jeśli ktoś chce coś przenosić, to są superwyposażone siedziby oddziałów Straży Granicznej w Kłodzku i w Nowym Sączu, gdzie mają tajne kancelarie, poufne...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, nie, Drodzy Państwo, powiedziałem, że byłem trochę złośliwy. Jeśli ktoś chce przenosić, to są miejsca, gdzie można to zrobić bez pieniędzy, ino jaki byłby tego sens.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Zaborowski, potem pan marszałek.

Proszę bardzo.

Senator Roman Zaborowski:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Dwa bardzo krótkie pytania, ale poproszę, żeby odpowiedzi na nie były dosyć wyczerpujące. Pierwsze chyba będzie do przedstawicieli Agencji Rozwoju Przemysłu, do pana prezesa, bo ono dotyczy Stoczni Marynarki Wojennej w Gdyni. Jak wiemy, tam od 2011 r. ogłoszona jest upadłość likwidacyjna. Przez syndyka, przez agencję zostały podjęte działania, żeby wyprowadzić i przywrócić upadłość układową, a potem wrócić do normalnego funkcjonowania tej stoczni. Wiem, że zamiary agencji były takie, żeby stocznia Nauta i Stocznia Marynarki Wojennej połączyć, stworzyć całość, stworzyć jedną spółkę. Nic z tego nie wyszło. Zdaje się, że pani syndyk, która tam działała, obrała trochę inny kierunek współpracy z Grupą Remontową, a Grupa Remontowa to całkiem niezła grupa. Moje pytanie jest takie: jaki jest kierunek? Jak długo zgodnie z przewidywaniami agencji będzie trwał stan upadłości likwidacyjnej? Co dalej ze Stocznia Marynarki Wojennej?

Drugie pytanie, chyba do pana ministra, bo dotyczy tego, co zostało zapisane w tej informacji na stronie 5, mianowicie planów związanych ze spółką Energa SA. Jest tu napisane, że w 2013 r. planowane jest również wprowadzenie do publicznego obrotu akcji spółki Energa SA, jednak zanim projekt zostanie zrealizowany, konieczna będzie jego ocena w korelacji z ewentualną zmianą ustawy o odnawialnych źródłach energii. Ja prosiłbym o wyjaśnienie tego sformułowania „korelacja z ewentualną zmianą ustawy o odnawialnych źródłach energii”. Przygotowywany jest trójpak, ale możemy też mówić o jakimś małym trójpaku. Prawdę mówiąc, nie bardzo to wszystko rozumiem, nie bardzo wiem, co się pod tym kryje. Przy okazji zapytam, ile to ma być akcji i jaki jest główny cel sprzedaży w tym obrocie publicznym. Dziękuję.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan marszałek Wyrowiński.

Proszę bardzo.

Senator Jan Wyrowiński:

Ja mam tylko kilka bardziej ogólnych uwag. Z roku na rok opis kierunków prywatyzacji liczy sobie coraz mniej stron, siłą rzeczy. Pamiętam taki czas, kiedy kierunki prywatyzacji uchwalał Sejm i trwało to czasem dwa albo trzy dni, a debata była niezwykle burzliwa. Przez te dwadzieścia lat powtarzają się pytania, które padły również dzisiaj, mianowicie o to, na co przeznaczane są pieniądze z prywatyzacji, a także pytania o to, czy prywatyzować, czy też tak zarządzać spółkami, żeby dywidenda w określony sposób przynosiła konkretne pieniądze bezpośrednio Skarbowi Państwa. Starano się udzielić odpowiedzi na te kluczowe pytania, przyjmując różnego rodzaju rozwiązania.

W tej chwili, jak wiemy, los pieniędzy, które pochodzą z prywatyzacji, przesądzony jest w prawie. Mamy różnego rodzaju fundusze: fundusz nauki, Fundusz Reprywatyzacyjny, fundusz rozwoju przedsiębiorstw, tak się on chyba nazywa, i generalnie idea, żeby przynajmniej część tych środków przeznaczana była na rozwój – tak to generalnie określe – jest jakoś tam realizowana, może nie w stopniu satysfakcjonującym, ale jednak.

Dylemat, czy brać dywidendę, czy brać pieniądze za prywatyzację, istniał cały czas. Problem jest taki, że jeżeli spółka działa dobrze, to generalnie można zrobić rachunek, można wyliczyć, że w ciągu pięciu czy dziesięciu lat dywidenda jest wyższa niż ewentualny wpływ z prywatyzacji. Jednak tak naprawdę nigdy nie ma pewności, że ta dywidenda będzie wpływała w takiej wysokości, w szczególności w przypadku firmy, którą zarządza państwo, niczego państwu nie ujmując. W takich przypadkach poziom zarządzania nie zawsze jest idealny, do tego zarządzanie jest poddane różnego rodzaju naciskom, które nie sprzyjają efektywności.

Gdy się zatem na to patrzy w długiej perspektywie, to – tak mi się wydaje, a i w Polsce dałoby się znaleźć tego przykłady – w sumie państwo, decydując się na prywatyzację, w wielu przypadkach uzyskuje z tytułu podatków, z racji tego, że ludzie mają pracę itd., znacznie większe dochody z poszczególnych firm niż te, które przynosiłaby potencjalna dywidenda. Wydaje mi się, że taki jest rachunek. Zresztą on był czyniony przez różnego rodzaju fundacje. Mam nawet materiały świadczące o tym, że per saldo bardziej opłaca się jednak prywatyzować.

Trzecia sprawa to zasadnicze pytanie: ile państwa ma być w gospodarce? Generalnie przyjęta jest zasada, aby ta działalność infrastrukturalna, mówiąc ogólnie, pozostawała w pieczy państwa bądź bezpośrednio, gdy jest ono właścicielem, bądź poprzez działania, które umożliwiają sprawowanie nadzoru właścicielskiego w taki sposób, aby interes publiczny był jakoś tam realizowany. Zawsze starano się zdefiniować grupę firm czy grupę działalności, która ma tu należeć. W tej chwili jest ona jakoś zdefiniowana i wydaje mi się, że te sprawy są chyba w miarę uporządkowane. Chciałbym ewentualnie dowiedzieć się od pana ministra, czy wiemy, jaki procent PKB tworzony jest w tej chwili w spółkach, w których państwo jest właścicielem dominującym. Ja pamiętam, że taka statystyka była kiedyś prowadzona. To jest niejako najbardziej efektywny miernik, wskazujący na to, jaka część gospodarki jest zarządzana prywatnie, a jaka część przez państwo.

Kończąc, Panie Marszałku, mój przydługi wywód, chciałbym również powiedzieć, że w okresie kryzysu, który dotknął największe gospodarki świata, następuje pewien nostalgiczny powrót do tego, aby jednak było więcej państwa w gospodarce. Być może, że to ma jakiś sens w krytycznych czasach. Obecność państwa wyraża się na różne sposoby. Jednym z tych sposobów był tak zwany *buyout*, czyli wykupywanie przez państwo z firm, które były w tarapatach, szczególnie finansowych, ich części po to, żeby je dokapitalizować. Gdy jednak patrzymy na to w perspektywie czasu, to widać wyraźnie, na przykład w Stanach Zjednoczonych, że państwo powoli odzyskuje swoje środki. Oczywiście jest kwestia bilansu tych wszystkich działań, ale tak to wygląda. Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Przewodniczący Marek Ziolkowski:

Dziękuję.

Proszę o odpowiedzi na pytania, z tym że pan marszałek Wyrowiński już częściowo wypowiedział się co do najtrudniejszych elementów, więc mają państwo ułatwione zadanie.

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Rafał Baniak:

Zacznę od pytań pana senatora, pana marszałka Wyrowińskiego. Rzeczywiście na większość pytań pan senator był łaskaw odpowiedzieć sam, ja mogę się pod tymi odpowiedziami podpisać. Jedno pytanie, które oczekuje na odpowiedź, to jest pytanie o udział spółek kontrolowanych przez państwo w PKB. Chciałbym to jeszcze zweryfikować, ale jest to rząd 15%. Jeszcze to sprawdzamy. Gdy będę miał pewne informacje, to wrócę do odpowiedzi na to pytanie.

(*Głos z sali: Z zastrzeżeniem, że jesteśmy częściowym udziałowcem tych przedsiębiorstw.*)

Jeżeli chodzi o pytanie pana senatora Koguta, który w pierwszej części wypowiedzi wrócił do kwestii IPN, to ja powtarzam, że nie jestem specjalistą i podejrzewam, że nie będę, bo nie potrafię być, jeżeli chodzi o działalność IPN. Wywołany do tablicy, Panie Senatorze, powiem, że przedstawiciel koalicji w latach 2005–2007 nie zadbał o siedzibę dla IPN.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Myślę, że inteligencja pana senatora i wszechwiedza polityczna pozwolą na to, żeby odszyfrować to nazwisko.

Byliśmy tu o tyle w sytuacji podbramkowej, że było duże napięcie i oczekiwanie, zwłaszcza opozycyjnej prawy, żeby ten problem rozwiązać. Szczęśliwie się udało. A na to, gdzie było zaniedbanie, wskazują wyraźnie decyzje z 2006 r. i z 2007 r. Wtedy de facto była to jedyna duża sprzedaż, namaszczone takim politycznym – nie chciałbym użyć niewłaściwego słowa – czy z pewną usterką ideologiczną czy historyczną, jakkolwiek możemy to nazywać.

Jeżeli chodzi o debatę na temat kolei, jak pan senator doskonale wie, nie tylko jako związkowiec, ale specjalista i fachowiec od Polskich Kolei Państwowych i od Cargo,

i od linowych, i od Intercity, i pasażerskich, i regionalnych, nadzór właścicielski nad spółkami Grupy PKP SA sprawuje minister transportu, dlatego sugerowałbym tam powędrować ze swoimi pytaniami. Oczywiście znane są nam zyski z ostatnich lat wiodącej spółki grupy, czyli PKP Cargo, i znane nam są ostatnie decyzje. Pytanie jest takie – tu też nawiązując do tego, o czym mówił marszałek Wyrowski – czy rentowność funkcjonowania danej spółki jest czynnikiem decydującym o tym, że ta spółka ma pozostać w ręku Skarbu Państwa, czy też należy to odpowiednio wycenić, czy to znając spółkę, czy też bazując na wycenie publicznej, czyli na giełdzie. Spółka jest tyle warta, ile jest skłonny zapłacić nowy udziałowiec, a aktualny właściciel podejmuje decyzję o tym, czy sprzedać po takiej cenie, czy jej nie sprzedać. Trzeba bazować na tym, co jest w papierach, jeżeli chodzi o wycenę, uwzględniając również przyszłe zyski czy przyszłe wyniki.

Jeżeli chodzi o pytanie pana senatora Zaborowskiego, to powiem, że znowu mogę się ustawić po tej samej stronie barykady. Mamy poważny kłopot ze Stoczną Marynarki Wojennej w upadłości likwidacyjnej. Tu również jako Walne Zgromadzenie dla Agencji Rozwoju Przemysłu mogę powiedzieć tyle, że naszą wspólną intencją było to, żeby chcąc nie tylko ratować miejsca pracy, ale również próbować dokonać naprawy sytuacji, Agencja Rozwoju Przemysłu i zależna od niej stocznia Nauta były żywo zainteresowane tym, aby operować na majątku Stoczni Marynarki Wojennej. Przypomnę, że były oferty zarówno dzierżawy, jak i zakupu, ale pani syndyk, która dysponuje dokumentem uprawniającym ją do prowadzenia działalności gospodarczej, postanowiła tę działalność prowadzić i zamierza, jak można wywnioskować z zachowania pani syndyk, prowadzić ją przez czas nieokreślony.

Ja osobiście mam z tym kłopot, ponieważ wiadomo, że będzie realizowany duży program, jeżeli chodzi o modernizację polskiej Marynarki Wojennej, i chcielibyśmy jako stocznia Nauta, również w oparciu o know-how i doświadczenie Stoczni Marynarki Wojennej, w tym procesie uczestniczyć. Tymczasem, wyciągając rękę do kooperacji, dostajemy po rękach. Oczekiwanie zamawiającego, czyli marynarki i MON, jest takie, żeby było zawiązane konsorcjum. Ja sobie dzisiaj nie wyobrażam zawiązywania formalnego konsorcjum z firmą, która jest w upadłości likwidacyjnej, bo wiadomo, że w celu prowadzenia jakiegoś programu przeważnie należy dokonywać jakichś inwestycji. Ja sobie nie mogę wyobrazić tego, żeby Agencja Rozwoju Przemysłu czy jakakolwiek spółka od niej zależna mogła dokonywać inwestycji w majątek, który jest masą upadłościową. Powtarzam, to jest spółka w likwidacji. Wydaje mi się, że wspólnie powinniśmy wywierać presję. Ja oczywiście szanuję niezależność władzy sądowniczej, ale niekoniecznie muszę ją rozumieć i w tym przypadku absolutnie nie rozumiem. Wydawałoby się, że zgodnie z naszą koncepcją, którą została spisana i przedstawiona, można by majątek tych stoczni połączyć, zespolić po to, żeby w momencie naprawy sytuacji pomyśleć o powrocie do części produkcji specjalnej i części cywilnej. Na to nam się nie pozwala.

Panie Senatorze, pytał pan o spółkę Energa i korelację z nowym instrumentarium, które polega na systemie wsparcia. Chcemy wsparcia, więc oczywiście podtrzymujemy to,

co jest napisane w planie, czyli upublicznienie, ale chcemy też mieć jak najlepszą wiedzę, jeżeli chodzi o system wsparcia, bo zakładamy, że siłą rzeczy będzie to rzutowało na wycenę akcji spółki. Mnie zależy na tym, żeby dokonać sprzedaży akcji spółki Energa w przeddzień wejścia nowego systemu wsparcia. Podam przykład, ale powiem o tym zupełnie hipotetycznie, bo też nie znamy finalnych rozstrzygnięć co do samego trójpaku, który – jak pan senator wie – jest opracowywany dwutorowo, czyli na ścieżce parlamentarnej i na ścieżce rządowej, a te dwa dokumenty, dwa projekty mają się spotkać w polskim parlamencie.

(*Głos z sali:* W roku 2011 było to 10,5%. To są wszystkie nasze spółki z udziałami powyżej 25%.)

Taka jest informacja, jeżeli chodzi o udział w PKB. Wracam tu do pytania pana senatora Wyrowskiego. Mam dane za rok 2011. Spółki, w których Skarb Państwa ma udziały na poziomie 25% i większym, wygenerowały 10,5% PKB. Zatem koryguję poprzednią informację o 4,5% w dół. To tak, żebyśmy mieli punkt odniesienia.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Teraz ja chciałbym zarysować Wysokiej Komisji nasz harmonogram. O godzinie 14.00 mamy posiedzenie legislacyjne, więc to posiedzenie może trwać najwyżej do 13.55, czyli jeszcze przez około dwadzieścia osiem minut.

Teraz otwieram następną, nie ostatnią, następną turę pytań. Zapisani są senatorowie Śmigielski, Dobkowski i Jurcewicz. Do następnej zapisał się senator Michalski. Na razie ta trójka. Zaczyna senator Śmigielski.

Proszę bardzo.

Senator Bogusław Śmigielski:

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze!

Ja się trochę rozpedziłem, myśląc o Ministerstwie Skarbu Państwa, i chciałbym zadać pytanie troszeczkę z pobocza prywatyzacji. Ministerstwo Skarbu Państwa zarządza skarbem poza innymi resortami, które też elementy skarbu mają u siebie. Chodzi mi głównie o gospodarkę leśną. Czy jako Ministerstwo Skarbu Państwa prowadziliście państwo analizy tego, jakie przychody pozyskuje gospodarka leśna i jakie byłyby korzyści dla ministerstwa, dla Skarbu Państwa, gdyby to było zarządzane w inny sposób niż przez Państwowe Gospodarstwo Leśne „Lasy Państwowe”, które jest poza kontrolą i poza nadzorem ze strony Ministerstwa Skarbu Państwa? Jakiś nadzór ma nad tym Ministerstwo Środowiska. Tak naprawdę przychody, jakie tam są, są ogromne, przypuszczam, że kilkakrotnie większe niż z prywatyzacji. Oczywiście jest to nieco inny zakres, ale tylko sygnalizuję, że może warto się zastanowić z punktu widzenia Skarbu Państwa nad tym, jak funkcjonują takie przedsiębiorstwa.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Senator Dobkowski.

(*Senator Bogusław Śmigielski:* Nie oczekuję odpowiedzi.)

Nie, nie, pan minister może odpowiedzieć.

Proszę bardzo, senator Dobkowski.

Senator Wiesław Dobkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Ja chciałbym nawiązać do mojego pierwszego pytania, na które pan minister odpowiedział. Ja zgadzam się z panem ministrem, że działalność pomocnicza, tak jak na przykład sprzątanie, usługi hotelarskie, hale sportowe itp., powinna być wyłączona z podstawowej działalności, bo niekoniecznie górnicy czy energetycy powinni się zajmować sprzątaniami lub usługami hotelarskimi. Ja takich banalnych pytań bym nie zadawał, to jest dla mnie oczywiste.

Chodziło mi o coś innego. Myśmy się chyba nie zrozumieli. Mnie chodziło o przekazywanie podstawowej działalności, takiej jak na przykład roboty górnicze, odwodnieniowe, remonty główne maszyn podstawowych, podstawowego sprzętu ciężkiego, w zasadzie wszystkiego oprócz układów KTZ w kopalni czy samych bloków energetycznych w elektrowni. Chodzi mi o wskazanie, gdzie jest granica zmian, które działalności będą uznawane za podstawowe, a które za pomocnicze, aby je można było wydzielić. Można tu dojść do absurdu, gdy za działalność podstawową zostanie uznana tylko praca operatorów maszyn podstawowych, a już na przykład działania elektryków czy mechaników, którzy wykonują główne roboty, mogą nie zostać za nią uznane i będzie się to zlecało jakiejś spółce. Może dojść do tego, że na przykład tylko praca operatorów podstawowych maszyn, jakiegoś dyspozytora, dyrektora oddziału i zarządu spółki, który się mieści na przykład w Warszawie, to będzie podstawowa działalność, a pozostałe to będą działalności pomocnicze. Chodzi mi właśnie o te sprawy. Chodzi mi na przykład o remonty główne, gdzie potrzebna jest unikatowa fachowość, bo w Polsce nie ma wielu takich maszyn podstawowych, i robią to fachowcy, którzy przez wiele lat przy tym działają i doskonale znają tę pracę. Tymczasem przychodzi spółka, która nie ma doświadczeń, a jej ludzie są gorszymi fachowcami, gdyż dopiero się uczą. W tej chwili to jest tak, że strach w ogóle tych ludzi dopuszczać do jakichś odpowiedzialnych robót, bo oni, pracując, w zasadzie pełnią rolę pomocniczą przy macierzystych oddziałach, pomagają pracownikom, którzy już od lat to robią.

Ja te sprawy znam z autopsji, bo ponad trzydzieści lat pracowałem w kopalni, więc wiem, widziałem, jak to jest. Chodzi mi o to, czy my nie wylejemy dziecka z kąpielą, czy nie za bardzo wchodzimy w głąb i zbyt dużo z zakresu działalności podstawowej uznajemy za działalność pomocniczą. W związku z tym globalnie może to się nie opłacać. Jeżeli wejdziemy za głęboko, jeżeli za bardzo zawężymy krąg działalności podstawowej, to może to się nie opłacać. Dziękuję.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Pan senator Jurcewicz.

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ponieważ nie otrzymałem odpowiedzi dotyczącej spraw związanych ze zbyciem akcji/udziałów, na temat tego, w ilu

spółkach, z którego portfela, z racji upływającego czasu będą prosił o pisemne poinformowanie o finansowaniu w zakresie pomocy, poręczeń, gwarancji, jakie to kwoty itd.

A teraz, Panie Prezesie, króciutko. Ja pozwolę sobie nie zgodzić się w sposób zasadniczy, jeśli chodzi o wypowiedź pana ministra dotyczącą kontaktów z reprezentantami firm, w których są zbywane akcje i udziały. Myślę, że wręcz dobrze by było, aby Agencja Rozwoju Przemysłu, jeżeli są kierowane takie prośby, w ramach swoich możliwości spotkała się z tymi przedstawicielami. Myślę, że byłoby to potrzebne i dobre. Ja doskonale rozumiem to, że kupujący narzuca pewne własne warunki. Gdy ktoś kupuje firmę, to jest to oczywiste. Ale mimo wszystko oczekiwałbym... Ja panu imiennie wskażę przykład, choć to nie jest dziś naszym tematem, ale jako pewien problem. Jeżeli czterdzieści siedem spółek pozostaje w państwa władztwie, to trzydzieści jeden, gdyby matematycznie porównać dane z końca roku 2012 i zapisane władztwo w czterdziestu siedmiu, czy ileś tam z tych spółek w różnych miejscach kraju zostanie zbyte, zostaną zbyte ich akcje i udziały. Ja podam to imiennie już po zakończeniu spotkania. W każdym razie uważam, że gdy jako Skarb Państwa czegoś się pozbywamy, to chociaż ta jedna rozmowa byłaby wskazana, jeśli oczywiście występują o to reprezentanci związków zawodowych bądź reprezentanci załogi. Dziękuję.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Czy państwo dyrektorzy albo pan prezes chcieliby odpowiedzieć na te pytania?

Proszę bardzo, pani dyrektor Departamentu Analiz.

Dyrektor Departamentu Analiz w Ministerstwie Skarbu Państwa Małgorzata Dec:

Dziękuję bardzo.

Pozwolę sobie w zastępstwie pana ministra uzupełnić wcześniej udzielone przez ministra odpowiedzi.

Zacznę od pytania o gospodarkę leśną. Ministerstwo Skarbu Państwa nie przeprowadza tego typu analiz, ale myślę, że pytanie jest ciekawe. Proponowałabym zwrócić się z nim do ministerstwa, które jest właściwe w tym obszarze.

(Przewodniczący Marek Ziółkowski: Pytanie jest ciekawe i problem jest poważny.)

Tak jest.

Odnosząc się do kwestii grup energetycznych, podstawowej działalności, działalności *non-core* i prowadzonych prac, powiem tak. Szanowni Państwo, jeżeli mówimy w skrócie o działalności podstawowej, to jest to najczęściej działalność, która jest wpisana w statucie jako PKD. Te podstawowe działalności nie wykluczają jak gdyby prac pomocniczych przy produkcji czy wydobywaniu. A co do zasady za spółki *non-core* uznajemy te podmioty, w przypadku których działalność wykracza poza PKD przyjęte dla grupy, czyli de facto dotyczy usług nietypowych, niecharakterystycznych dla branży.

Oddzielną kwestią jest porządkowanie czy też optymalizowanie prac i działań w ramach grup, w ramach podstawowej działalności. Wszyscy mamy świadomość tego, że nasze spółki po konsolidacjach, po ich połączeniu

pierwotnie zrealizowały połączenie formalne, lecz nie zoptymalizowały swojego działania. Zgodnie z moją wiedzą takie działania są prowadzone, chociażby w zakresie działalności remontowej, ale łączy się to z pewną konsolidacją podmiotów, które to wykonywały. Gdy wcześniej dla pięciu spółek, potem dla pięciu oddziałów realizowało to pięć innych podmiotów, to teraz realizuje to jeden.

Niewątpliwie to, o czym powiedział pan senator, jest bardzo istotne, bo bardzo istotne jest to, żeby zachowywać fachowców, żeby dbać też o rozwój młodych kadr i przekazywać wiedzę. My w trakcie rozmów z zarządami spółek, a także w trakcie spotkań rad nadzorczych poruszamy kwestie, które mają prowadzić do zwiększania potencjału osób, do przekazywania wiedzy, do zarządzania kadrami. To jest bardzo istotny obszar, który też wpływa na wartość naszych spółek. Podstawowym celem naszego działania jest doprowadzenie do tego, żeby z jednej strony te spółki działały oszczędnie, bo muszą brać pod uwagę warunki rynkowe i otoczenie, w którym funkcjonują, a z drugiej strony budowały potencjał właśnie w tej podstawowej działalności.

Nie chciałabym się odnosić do jakichś konkretnych przykładów, dlatego że nie znam sytuacji w każdym podmiocie, w każdej spółce. Jeżeli państwo otrzymujecie takie sygnały, to myślę, że dobrze jest te sygnały przekazać dalej, wtedy po prostu będziemy zadawać szczegółowe pytania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Otrzymaliśmy odpowiedzi na te pytania.

Zapisani są senatorowie Michalski i Kogut.

Czy jeszcze ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie? Senator Martynowski jako ostatni. Zamykam listę pytających.

Proszę bardzo, ostatnia seria.

Panie Janie, proszę.

Senator Jan Michalski:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Moje pytanie jest bardziej skierowane do pana ministra niż do pani dyrektor, bo to jest troszeczkę z zakresu polityki rządu, ale może pani dyrektor spróbuje odpowiedzieć. Nie potrafię sobie dzisiaj dobrze ułożyć spojrzenia na Ministerstwo Skarbu Państwa w zakresie prowadzenia nadzoru właścicielskiego i odpowiedzialności między innymi za sektor energetyczny, za sektor paliwowy, bo mam wrażenie, że państwo też macie problem z właściwym spojrzeniem na te dziedziny. A o komentarz poproszę w kontekście przykładu, sprawy, która niedawno zaistniała w przestrzeni publicznej. Otóż jedna ze spółek energetycznych napisała, że rozważa wystąpienie do państwa o pokrycie kosztów utrzymywania nierentownych bloków energetycznych ze względu na to, że są one nieopłacalne, a spółka dla swojego jak najlepszego wyniku spokojnie mogłaby te bloki wyłączyć. Oczywiście ich niewyłączenie jest związane z tym, że generalnie kwestie bezpieczeństwa energetycznego nie pozwalają na wyłączenie. I tu jest moja prośba, moje pytanie. W jakim stopniu ministerstwo w tym zakresie może i będzie zabierało głos, zajmowało stanowi-

sko? Chodzi mi o komentarz. Czy dążenie do maksymalizacji wyniku finansowego nie gubi gdzieś po drodze kwestii bezpieczeństwa energetycznego i kto w tym układzie ma decydujące zdanie? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Senator Kogut.

Proszę.

Senator Stanisław Kogut:

Ja mam pytanie do pana prezesa Agencji Rozwoju Przemysłu. Powstały strefy ekonomiczne, którymi państwo zarządzacie: Specjalna Strefa Ekonomiczna Euro-Park Mielec, Wisłoka. Podstrefą miały być Gorlice. Z tego, co obserwuję, to się bardzo porozwijało, pościgali firmy, a tu, gdzie bezrobocie jest na poziomie prawie 25%, w ogóle nic się nie dzieje, chodzi mi o podstrefę Gorlice. Czy jest możliwość, żeby powstała strefa ekonomiczna obejmująca powiat gorlicki i jego okolice? Dziękuję.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

I ostatnie pytanie.

Proszę bardzo, pan senator Martynowski.

Senator Marek Martynowski:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ja nie mam pytań, ja mam do państwa tylko prośbę, żebyście mogli przesłać nam na e-mail – przynajmniej ja mam prośbę o taką informację – listę sześćdziesięciu obecnie prywatyzowanych spółek. Proszę o to, bo w tej informacji tego nie ma. Dziękuję.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

W takim razie poproszę o odpowiedzi końcowe, jak rozumiem, panią dyrektor i pana prezesa. Tak?

Proszę bardzo.

Dyrektor Departamentu Analiz w Ministerstwie Skarbu Państwa Małgorzata Dec:

Dziękuję bardzo.

Zacznę może od końca. Przepraszam bardzo, ale od razu wyjaśnię. Pan powiedział o sześćdziesięciu spółkach. Pani minister, mówiąc o sześćdziesięciu spółkach, miała na myśli sześćdziesiąt spółek jednoosobowych, które są w trakcie procesu prywatyzacji. Procesami prywatyzacji są również objęte spółki z większościami i mniejszościowym udziałem. Jeśli chodzi o listę, to mam taką propozycję. Może niekoniecznie musimy tę listę przesyłać, dlatego że wszystkie spółki do prywatyzacji, w których trwają procesy, są objęte planem prywatyzacji. Lista imienna spółek i udział Skarbu Państwa w tych spółkach są opublikowane na naszej stronie i to jest tam dostępne. A gdyby pan miał szczegółowe pytania dotyczące tych podmiotów, to o nie poprosimy. Tam te wszystkie spółki są wskazane.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Chciałbym dodać słowo, ułatwiając ewentualną odpowiedź na następne pytanie. My będziemy mieli specjalne posiedzenie na temat stref ekonomicznych. To będzie...

(*Dyrektor Departamentu Analiz w Ministerstwie Skarbu Państwa Małgorzata Dec:* Aha, pytanie o strefach przekażę panu ministrowi...)

Właśnie. Chodzi o to, żeby nie dublować pewnych rzeczy, a trzeba się temu dokładnie przyjrzeć.

Proszę bardzo.

Dyrektor Departamentu Analiz w Ministerstwie Skarbu Państwa Małgorzata Dec:

Dobrze.

Wracając do pytania dotyczącego nadzoru właścicielskiego, powiem tak. Problem nie dotyczy tylko Ministerstwa Skarbu Państwa. Kiedy mówimy o polityce energetycznej, musimy pamiętać o tym, że niejako kreatorem tej polityki jest minister gospodarki. My nadzorujemy podmioty, które w ramach tej polityki prowadzą działalność. A jeżeli mówimy o bezpieczeństwie energetycznym, to mamy na myśli nie tylko siebie, nie tylko ministra gospodarki, ale również z jednej strony regulatora, czyli URE, z drugiej strony PSE Operatora, który też dba o to, żeby w systemie znajdowała się taka ilość energii, jaka jest niezbędna. Jest to wielowątkowy problem.

Jeżeli chodzi o naszą rolę w nadzorze, to o tyle nie mamy problemu, że zdecydowana większość tych podmiotów to są podmioty giełdowe, więc musimy stosować zasady gry, które są przyjęte w przypadku podmiotów giełdowych. W tym przypadku jest to przede wszystkim droga korporacyjna. Oczywiście możemy dyskutować, tego nikt nie zabroni, możemy zastanawiać się nad optymalnymi rozwiązaniami. Zresztą to jest czynione, minister przykładając ogromną wagę do tego, żeby zwracać uwagę na aspekt zarządzania ponadpodmiotowego, które dostrzega również kwestie bezpieczeństwa i kwestie przyszłości spółek.

Też bym poniekąd polemizowała z tym, co pan senator powiedział o patrzeniu tylko na maksymalizację wyniku. Nie do końca. Bardziej bym się zgodziła ze stwierdzeniem, że jest to patrzenie na maksymalizację wartości aktywów, a maksymalizacja wartości aktywów to nie jest tylko wynik. W którymś roku to jest wynik, w innym roku to może być strata, bo możemy prowadzić inwestycje. Bardzo istotne jest to, żeby...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Tak. Powiem w ten sposób. Z punktu widzenia właściciela, który ponosi pewną, nie pewną, lecz zdecydowaną odpowiedzialność za swoje podmioty, my nie możemy powiedzieć, że chcemy, żeby nasze podmioty za dziesięć lat były warte mniej. Chcemy, żeby one były warte więcej. Tyle że to wszystko powinno się wpisywać w system spójnych działań i za te działania... Liczymy też na współpracę, zresztą taka współpraca będzie prowadzona między wszystkimi zainteresowanymi stronami, w tym naszymi

spółkami. Myślę, że można wypracować rozwiązanie, które z jednej strony w jakimś stopniu będzie zabezpieczać przyszłość i decyzje inwestycyjne podmiotów, bo takie bezpieczeństwo regulacyjne też jest bardzo istotne, jeżeli patrzymy na działalność gospodarczą, z drugiej strony pozwoli na zachowanie zasady, zgodnie z którą państwo powinno dbać o swoje bezpieczeństwo, w tym bezpieczeństwo energetyczne.

Z tego, co wiem, spółki raczej nie zwróciły się do ministra skarbu o zwrot kosztów. Myślę, że mogą trwać rozmowy czy z URE, czy PSE Operatorem, ale nie chciałbym tego rozstrzygać, bo nie do końca wiem, do kogo to pismo było skierowane. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Czy pan prezes chciałby zabrać głos?

Proszę.

Prezes Zarządu Agencji Rozwoju Przemysłu SA Wojciech Dąbrowski:

Jeżeli można, powiem o tych Gorlicach. Strefa w Gorlicach funkcjonuje od dwunastu lat, obecnie jest to około dwudziestu hektarów i w całości jest to zagospodarowane. Ze strony samorządu pojawiła się inicjatywa rozszerzenia tej strefy o około dziesięć hektarów. Jest to w trakcie uzgodnień. Oczywiście te tereny będą wymagały uzbrojenia. My jesteśmy jak najbardziej otwarci. Widać, że ten teren potrzebuje strefy, widać, że skutecznie potrafimy znajdować tam inwestorów, więc myślę, że rozszerzenie tej strefy jest jak najbardziej uzasadnione. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, czy są jeszcze jakieś uwagi, czy ktoś chciałby uzupełnić wypowiedź?

(*Prezes Zarządu Agencji Rozwoju Przemysłu SA Wojciech Dąbrowski:* Było pytanie dotyczące spółek i nie wiem, czy odpowiadać na bieżąco, czy zgodnie z propozycją przesłać odpowiedź.)

Ja myślę, że na... Chodzi o listę spółek? To już pani dyrektor...

(*Prezes Zarządu Agencji Rozwoju Przemysłu SA Wojciech Dąbrowski:* Nie. Chodzi o rozliczenie tych siedemdziesięciu ośmiu spółek, ile planujemy zostawić...)

Aha. A jak sobie życzy pan senator?

(*Senator Stanisław Jurcewicz:* Pisemnie, bo już dziś nie mamy na to czasu.)

Dobrze. A listę mamy, komisja ma do tego dostęp.

Proszę państwa, chciałbym serdecznie podziękować gościom, państwu dyrektorom, panu prezesowi, dziękuję też komisji.

My spotykamy się za czternaście minut. Panowie senatorowie mają przerwę techniczną.

Zamykam posiedzenie. Dziękuję bardzo. Do widzenia.

